

Poza wielkimi fotografiami

23 kwietnia 2007

SPOJRZENIE NA PRZYPADEK BILLY'EGO MEIERA

Człowiek mieszkający w Szwajcarii zapewnia o wykonaniu najbardziej zadziwiających zdjęć UFO, jakie kiedykolwiek powstały. Od rozpoczęcia jego domniemanych kontaktów z Plejadanami w połowie lat 70 – tych, Eduard Billy Meier i jego fotografie traktowano bardzo różnie: były cenione lub nienawidzone, w zależności od tego, z kim się rozmawiało.

Po raz pierwszy w „UFO Magazine”, zwolennicy Meiera sięgają do podstaw, nie zaś zdjęć – „plejadańskiej” filozofii i prorocत्व.

Przypadek ten jest sławny, co najmniej już z powodu samych wysiłków, jakie podjęto na drodze do zdyskredytowania go oraz zadziwiających fotografii, które stanowiły pierwszy cel tych ataków. Jeżeli wszystkim, co czyni przypadek Meiera byłyby jedynie fotografie, pomijając filmy, próbki metalu i nagrania dźwięków, przypadek mógłby pozostać paszą dla tych, którzy z jakichś powodów żywią się kontrowersją.



Eduard „Billy” Meier

Kolejny jednakże, mało znany aspekt tej sprawy, który sam z siebie jest całkiem znaczący, połączony z całością innych dowodów, czyni go całkowicie unikalnym i wartym poważnego rozpatrzenia. Informacje były przekazywane Meierowi przez jego domniemanych plejadańskich gości i opublikowane przez niego na ponad 20 lat przed tym, nim ich trafność i prawdziwość, potwierdziły niezależne źródła naukowe. Taki dowód jest w

całości niepodważalnym – niema bowiem żadnych oznak, że któreś z tych naukowych źródeł posiadało jakąkolwiek wiedzę o informacjach Meiera, czy że ich prace mogłyby potwierdzać ich treść.

Chciałbym wpierw przedstawić moje własne nastawienie i zaprezentować trochę z tego jak wyglądało moje zaangażowanie się w ten materiał. Kiedy zobaczyłem książkę „UFO... Contact From The Pleiades, Volume 1” w 1979 po tym jak po raz pierwszy pojawiła się w księgarniach Los Angeles, byłem zafascynowany, wysoką jakością i przejrzystością publikowanych zdjęć. Bardzo zainteresowały mnie również informacje traktujące o domniemanym istnieniu wysoce zaawansowanych, podróżujących w kosmosie istot oraz o przesłaniach, które były im przypisane.

Istniało także dziwne uczucie mojego zaznajomienia z materiałem, które odnosiło się do wspomnień z wczesnego dzieciństwa, czy być może nawet do snów na jawie. Nie wiem czy to wpływ programów telewizyjnych o kosmicznych bohaterach, na których wyrastałem w późnych latach 40 – tych i 50 – tych, minionych żyć lub przyszłych żyć, pamięci komórkowej czy po prostu bardzo pobożnych życzeń. Kochałem tę książkę, zainspirowała mnie.

W 1986 byłem w Sedona w Arizonie z przeuroczą grupą kobiet na wycieczce w stylu New Age. Podczas lunchu w małej kafejce z jedną z pań, zauważyłem jedyne go klienta w tym lokalu, który obiadował w samotności, więc zaprosiłem go by przyłączył się do nas. Ralph był byłym agentem IRS, który jak się okazało, jest bardzo zafascynowany zjawiskiem UFO. Kiedy nasz przyziemny posiłek i nieziemska rozmowa dobiegały końca, zaprosił mnie aby, gdy już wrócę do miasta, odwiedził go w jego domu w Malibu w Kalifornii. Okazało się, że Ralph nie tylko był w posiadaniu sławnego „Contact from the Pleiades... Volume 1”, ale miał również... „Volume 2” oraz „Contact Notes” /„Notatki z kontaktów”/, ponad 1800 – stronicową kopię dokumentu, o którego istnieniu wcześniej nie wiedziałem.

„Contact Notes” były dosłownym tłumaczeniem rozmów Meiera z

jego domniemanymi plejadańskimi (1) gośćmi. Transkrypcja była co nieco pisana łamanym angielskim, przełożona z niemieckiego – szwajcarskiego. Każdy kontakt zawierał datę, wszystkie zdania były ponumerowane jednakże ta lektura wymagała aby się jej całkowicie poświęcić. Ralph, którego nazwisko brzmiało Amagran /lub podobnie, to już ponad 12 lat/ był wielkim entuzjastą przypadku i hojnie pożyczył mi cały przekład.

Zostaliśmy przyjaciółmi i okazjonalnie spędzaliśmy razem wieczory za jego domem na wzgórzach, obserwując Pacyfik i szukając UFO na rozgwieżdżonym niebie. Większość tego czasu spędziliśmy ekscytując się, bardziej chyba niż ktokolwiek przedtem, nadlatującymi Cesnami i mewami. To było jak rzut monetą jak dla kogoś kto miał w tamtym czasie tak bujną wyobraźnię jak ja. Jednak wyobrażenia Ralpha okazała się dużo bardziej wybujała. Mój znajomy zmienił bowiem niespodziewanie imię na Alex Collier i ogłosił, że jest już od długiego czasu, kontaktowcem Andromedan. Widocznie Andromedanie powiedzieli mu strasznie dużo tych samych rzeczy, które Plejadanie przekazali Meierowi, i które on nagle zapamiętał. Co za zbieg okoliczności!

Teraz pozwólcie, przynajmniej na chwilę opuścić prymitywny stan umysłu, która nazwę Transportową Świadomością Kultu, odnosząc się do wyspiarzy z Nowej Gwinei, którzy z pnączy budowali repliki tajemniczych bogów /samolotów/, których widzieli gdy przelatywali nad nimi, potem zaś czcili ich. Spędziliśmy za dużo czasu uganianiem się i oddając hołd światłom z nieba, zastanawiając się nad wątpliwymi scenariuszami uprowadzeń, za mało zgłębiając znaczenie nie bycia we wszechświecie samymi czy istnienia w nim bardziej zaawansowanych istot.



Jedno ze zdjęć wykonanych przez Billego Meiera.

Nie ma sposobu aby udowodnić, że fotografie UFO Billego Meiera, czy też wszystko inne, jest albo prawdziwe albo fałszywe, jeśli tylko mocno, w któreś z tych rozwiązań wierzysz. Kiedy rozpoczęto dyskusje w 1975, bardzo niewiele osób miało dostęp do tak wtedy drogiego sprzętu potrzebnego do potwierdzenia ich autentyczności. Sprzęt ten ciągle był bardziej wymyślny aniżeli technologia dostępna wówczas, dla nawet przeciętnego szwajcarskiego rolnika by mógł efektywnie podrobić takie fotografie. Bardziej prawdziwe okazało się to wszystko dla sprzętu użytego do analizy filmów, próbek metali i nagrań dźwięku jakie zaprezentował Meier.

ŁATWOŚĆ OSZUSTWA

Dzisiaj sprzęt potrzebny do takich ocen jest nie tylko lepszy, ale znacznie bardziej dostępny, tak samo jak i sprzęt potrzebny to zrobienia wysoce wiarygodnych, jednakże nieautentycznych zdjęć. Faktycznie, sprzęt dostępny w najbliższym sklepie komputerowym może być prawdopodobnie użyty by zmienić oryginalne zdjęcie UFO wystarczająco by wyglądało na fałszywe. To jest jeden z powodów dla których jestem pod niedużym wrażeniem krytyków przypadku Meiera, który przecież może teraz „udowodnić”, że żadne ze zdjęć nie jest fałszywką. Niestety albo i nie, z racji wciąż udoskonalanej technologii, wszystkie fotografie UFO mogą być odrzucone jako pozorowane.

Jestem pewny teraz, iż zgodzić się możecie, że prawdziwe przypadki nie wymagają jedynie zdjęć ale również innych dowodów i znacznej treści, jeśli mają być potraktowane poważnie. Aby porównać przypadki /jak jabłko do jabłka/ należy zebrać wszystkie niezbite dowody z jakiegoś innego przypadku.

To powinno zawierać profesjonalną/naukową ocenę metalu /czy innych/ próbek i nagrań dźwiękowych, także nagrań filmowych /czy nawet video/, i tak właśnie możemy zobaczyć, porównuje się to z przypadkiem Meiera. Pozwólcie założyć na chwilę, że są to prawdziwe zdjęcia, być może Meiera, Eda Waltersa czy Carlosa Diaza, któregośkolwiek. Od razu nasuwają się pytania: kto nimi lata?, skąd pochodzą?, co wiedzą?, czego chcą?, etc.? Przypadek Meiera przedstawia nam odpowiedzi na te pytania, które będziemy chcieli porównać z tymi dostarczonymi z innego przypadku /lub z przypadków/ UFO, jednakże prezentuje on znacznie bardziej dokładne, celne informacje, których zgodnie z moją wiedzą, nie da się znaleźć w żadnym innym przypadku. Odnoszę się do informacji, co do których napominałem w drugim paragrafie tego artykułu. Te informacje zawarte są w „Contact Notes”, dokumencie, który zawiera esencje przekazów Meiera/Plejadan.

Czym więc jest to, co czyni Meiera – niepoprawnego politycznie, jednorękiego, dobrze uzbrojonego /.357 magnum/, brodatego, proekologicznego, popierającego inżynierię genetyczną, antyGreenpeaceowego, antywegetariańskiego, antyreligijnego, antypacyfistycznego, konserwatywnego, prorokującego, medytującego farmera i jego materiałów, dalekim od wszystkich innych domniemyanych lub samozwańczych kontaktowców, etc. i uzyskanych od nich informacji?

PRZYPADEK

Zacznijmy od odniesienia się do jego siódmego zarejestrowanego kontaktu z Semjase /pozaziemską kobietą z Plejad, z którą jest w kontakcie/, 25 lutego 1975 roku /zdania 17 – 43/ a także jego 34 kontaktu dnia 14 września 1975 /zdania 887 – 932/ oraz kontaktu 35 z dnia 16 września 1975 /sentencje 907 – 921/. Podczas tych kontaktów Meier został poinformowany o niebezpieczeństwach, z jakimi przyjdzie zmierzyć się ludzkości, wynikającym z konsekwencji płynących z działalności człowieka. Zniszczenie powłoki ozonowej. Przyjmując, że ziemscy naukowcy wiedzieli już, że wydzieliny ze silników

spalinowych i gazy z puszek ze sprayami są wśród przyczyniających się do tego czynników, Semjase podkreśliła, że nawet bardziej przyczyniły się do tego /w tamtym czasie nieznane dla nas/ zniszczenia spowodowane testowaniem bomb atomowych w atmosferze w latach 1940-tych, 1950-tych i 1960-tych, a także gazy bromowe.

Powiedziała Meierowi, że eksplozje uwalniają pewne „promieniowanie elementarne”, które, podczas gdy nasi naukowcy nie mogli go wykryć, rozdzierało dziury w warstwie ozonowej. To pozwalało zabójczym promieniom UV przedostać się przez nie, zabijając mikroorganizmy w górnych warstwach atmosfery, a także mikroorganizmy morskie /plankton/, które istniały w symbiozie z nimi. Powiedziane zostało Meierowi, że doprowadzić to może do problemów w łańcuchu pokarmowych, a także do genetycznych mutacji. Semjase powiedziała, że gazy bromowe również przyczyniały się do zniszczenia i, razem ze swymi ostrzeżeniami o powodujących to czynnikach dostarczyła danych na temat wzrastającego odsetka zniszczeń w sferze ozonowej /6+ procent/.

Zachęciła ona Meiera by skontaktował się z profesorem Michaeliem McElroyem z Harvard University, w związku z tymi informacjami, co też uczynił, nie otrzymując jednakże ani potwierdzenia ani odpowiedzi. Rozesłał także kopie do naukowców, rządów i zagranicznych ambasad w Szwajcarii, otrzymując jedynie jedną odpowiedź – podziękowanie z Zachodnich Niemczech. Wszystko to było w roku 1975, kiedy nikt publicznie nie dyskutował na temat powodujących to czynników, na pewno żaden jedno, dwu czy trzy ręki rolnik /Szwajcar, Amerykanin czy jeszcze ktoś inny/ czy politycy, profesorzy, naukowcy, meteorolodzy, kontaktowy i łącznicy, o jakich kiedykolwiek słyszałem.

Pierwsza publiczna wzmianka, która oferuje jako pierwszy przypadek potwierdzonej informacji od naukowego środowiska, znalazła się w następującym artykule z gazety Evening Outlook z Santa Monica w Kalifornii, z dnia 29 listopada 1988, w 13

lat po rozmowie Meiera z Semjase. Nagłówek głosił: „ATOM BOMB TESTING TIED TO NUCLEAR DEPLETION” /”TESTOWANIE BOMBY ATOMOWEJ ZWIĄZANE Z NUKLEARNĄ REDUKCJĄ”/.

Następny przypadek pochodzi z artykułu w „Los Angeles Times”, z 24 lutego 1992: „Ozone Hole Damages Food Chain” /”Dziura ozonowa niszczy łańcuch pokarmowy”/.

Semjase przestrzegła również Meiera przed naszym wydobyciem ropy i gazu ziemnego oraz przed piętrzeniem wód, /45 kontakt, 25 luty 1976, zdania 60 – 63/, który jest czynnikiem przyczyniającym się najbardziej do wzrostu trzęsień ziemi i aktywności wulkanicznej, z których większości doświadczyć możemy później, wraz z końcem stulecia.

Naukowy raport został ogłoszony w audycji National Public Radio, w 1991, podczas którego zostało ogłoszone „odkrycie” związku między gazami bromowymi, a zniszczeniem dziury ozonowej. Raport napominał, że gazy bromowe są w szerokim użyciu w obróbce drewna, w szczególności drewna przygotowywanego na eksport do Japonii, i stosowane są do wielu innych celów, w tym rolnictwa. Dziś gazy bromowe są ogólnie uznawane jako niszczące dla sfery ozonowej. Wspomniane wyżej przykłady noszą poważne argumenty do rozważenia, jeśli oczywiście, nikt nie chce cofnąć ich i kłócić się jedynie o to czy fotografie zrobione przez Meiera są prawdziwe. Odstawmy na bok wszystkie niezbite dowody jeśli chcecie, setki fotografii /których tylko niewielka część nie była nigdy dokładnie badana/, filmy, próbki metalu i nagrania dźwięków. Skąd farmer, który edukację zakończył na poziomie szóstej klasy, żyjąc na wsi, 50 mil od Zurychu w Szwajcarii, zdobył takie informacje? Jakież 13 – 17 lat przed tym, nim zostały one upublicznione i przypisane wyżej wspomnianym, respektowanym naukowym źródłom.

Może powinniśmy porównać je do informacji z jednego z innych „prawdziwych” przypadku kontaktu z UFO lub niektórych informacji uzyskanych drogą channelingu, może do informacji z

tych znamienitych demaskatorów. Właściwie, przed pójściem krok dalej, powinniśmy zatrzymać się tu do czasu, aż nie znajdziemy naprawdę dobrego wyjaśnienia na to pytanie: Jak efektywnie propagować fałszywe informacje wśród naukowych kręgów, jeżeli wykracza to poza Twoje (jako rolnika) możliwości? Aby w przyszłości zostały potwierdzone przez uznane źródła naukowe?

Była kolejna dana Meierowi przez Plejadan informacja natury naukowej, która dotyczy się temperatur, topografii i terenu na Wenus, procentowej zawartości gazów w atmosferze wenusjańskiej, szybkości i kierunku wiatrów etc. Sprawa była dyskusyjna – mogło to być bowiem otrzymane z innych źródeł, mogło być również nietrafne, jednak nie wiem nic o aby ktoś w wiarygodny sposób podważył owe dane. Oprócz tego Meier otrzymał informacje dotyczące wieku Ziemi i wszechświata, oba wyniki znacznie wyższe niż te, które otrzymali ziemscy naukowcy. Plejadanie przekazali mu także swa chronologię globalnych zlodowaceń i innych tematów, których nie jesteśmy jeszcze w stanie ocenić i zweryfikować. Zawierają one także wiele informacji o pochodzeniu ciał planetarnych w naszym systemie słonecznym i o kometach o wielkim potencjale niszczycielskim, jak ta, która jak powiedzieli Plejadanie, niemalże 110000 lat temu spowodowała Wielki Potop.

RZECZY, KTÓRYCH JESZCZE NIE MOŻECIE UDOWODNIĆ

Nadszedł czas aby poruszyć także kilka innych istotnych zagadnień z różnych dziedzin zawartych w „Contact Notes” i innych papierach Meiera.

ZWIĄZEK LUDZI Z MAŁPAMI

Semjase utwierdziła Meiera w jego przekonaniu, że hipoteza Darwina mówiąca o tym, iż człowiek pochodzi od małpy była nonsensem. Dodała, że małpy były właściwie wynikiem „parowania się” wczesnych ludzi (zdegenerowanych potomków wcześniejszych pozaziemian/ i innych zwierząt). Semjase stwierdziła, że te „średnie mutacje, częściowo ludzkie istoty/częściowo małpy”,

znane są dla nas jako „Africanus”, „Peking Man” i „Neandertalczyk”. Z jej wypowiedzi wynika, iż potomkowie czterech różnych rodzajów tych mutacji istnieją i są tym, co my nazywamy „Yeti”. (Siódmy Kontakt – 25 luty, 1975, zdania 117 – 136).

ABORCJA

Meier zapytał czy Plejadanie dopuszczali aborcję, a Semjase odpowiedziała, że uznawali, tylko do trzeciego tygodnia, bowiem był to czas kiedy wiedzieli, że ludzki duch jest już obecny. Ponieważ mieli naukową zdolność aby to ustalić z pewnością, aborcję przeprowadzaną po trzecim tygodniu uważali za morderstwo. Wyobraź sobie, jeśli wiemy kiedy (jak na razie nierozpoznane lub badane) ludzki duch jest obecny, czy nie powinno to położyć kresu pro i antyaborcyjnym kłótniom? Czy powinniśmy ciągle obmyślać drogę do wojny pomiędzy sobą o to?

POCZĄTKI CZŁOWIEKA NA ZIEMI

Powiedziane zostało Meierowi, że historia człowieka tak naprawdę sięga miliardów lat wstecz, mając początek w układach Liry i Syriusza. Wielu ziemskich ludzi to potomkowie wysoce technicznie zaawansowanych, wojowniczych ludzi, którzy dawno temu, penetrowali kosmos. Kolonizowali, grabili, a w niektórych przypadkach, tak jak tutaj genetycznie modyfikowali istniejącą rasę prymitywnych ludzi. W innych przypadkach przywiezieni tutaj ludzie zostali specjalnie genetycznie zaprojektowani by być agresywnymi wojownikami przeciw bardziej rozwiniętym rasom z systemu Syriusza, ze specjalnie ograniczonym czasem trwania żywota do mniej niż 100 lat. Meierowi zostało powiedziane, że limitowanie stosowano jako zabezpieczenie dla żyjących znacznie dłużej „bogów stwórców” i uchronienia ich przez obaleniem w drodze powstania. Ostatecznie ta genetyczna manipulacja, którą nazwali prawdziwym „grzechem pierworodnym” została rozprzestrzeniona na każdego ziemskiego mieszkańca, to jest aktualne po dziś dzień. Powiedzieli, że nasi naukowcy są w zasięgu

wygenerowania i cofnięcia owego genu ograniczającego wiek. Meierowi powiedziano, że odzyskamy wielowiekową rozpiętość życia, już w niedługiej przyszłości. Znacznie więcej na ten temat znaleźć można w trzyczęściowym „Kontakcie 251” na stronie internetowej Meiera.

ATLANTYDA

Zgodnie z przekazami Plejadan, ten kontynent istniał, a co więcej istniał również kontynent o nazwie Mu, z którym Atlanci współistnieli dokąd nie wywiązał się nieprzewidywalny ludzki konflikt. Plejadanie utrzymują, że nagłe zniszczenie Atlantydy nastąpiło wskutek krótkotrwałej, okrutnej wojny, która zniszczyła także Mu. Powiedziano Meierowi, że naukowcy z Mu umieścili system napędowy na znacznych rozmiarów asteroidzie i w samobójczej misji, pilotowali go w dół, ku Atlantydzie. Widocznie nagły, niszczycielski atak Atlantów zabił wszystkich mieszkańców, którzy nie zdążyli uciec i niemalże stopił powierzchnie lądu Mu. Asteroida weszła w ziemską atmosferę nad Atlantydą z wielką prędkością i zaczęła pękać na mniejsze części, które osiągały niesamowitą temperaturę z powodu działania siły tarcia.

Te ogromne, gorące odłamki, spadały na kontynent, powodując pęknięcia w skorupie ziemskiej, doprowadziło to do zatonięcia Atlantydy w oceanie. Dziwacznie to może zabrzmieć, ale satelitarne fotografie odkryły wielkie zagłębienia powstałe jakby na skutek uderzeń dużych skał przy wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, w miejscu, które według pogłosek miało być częścią zaginionego kontynentu. W rozmowie w Los Angeles z 1996 roku, naukowiec, specjalista od kosmosu, Davis Adair mówił o umieszczaniu napędów na asteroidach aby zmieniać ich trajektorie. Czyżby historia powtarzała się?

PIRAMIDY

Zbudowane przez zaawansowaną pozaziemską inteligencję, według Plejadan ich prawdziwy wiek według wynosi ponad 70.000 lat.

Gdy naukowcy cofają wiek Sfinksa w tył, może wkrótce ujrzymy również ponowne rozpatrzenie wieku piramid.

KRĘGI ZBOŻOWE

W rozmowie z 1994 roku, Meier i jego kolejny rozmówca z Plejad, zwany Ptaah, odrzucił autentyczność kręgów zbożowych, przypisując je wszystkim działaniom oszustów. To jednak jest dla mnie bardzo dziwne, gdyż skomplikowanie, różnorodność i wielka liczba zbożowych piktogramów pojawiających się w różnych krajach eliminuje prawdopodobieństwo, aby wszystkie one były wykonane przez ludzi. Powinno wskazać się na fakt, że fotografie sławnych „śladów lądowania” statków Plejadan zaprezentowały pierwsze bliskie spojrzenie na „technologię” kręgów zbożowych. Semjase powiedziała, że ślady lądowań były stworzone przez antygrawitacyjne pole ich promienistych statków, które skręca trawę nie łamiąc jej.

Zdaje się mi, że „ktoś” musiał powiedzieć to sobie: „Hej, użyjmy tej technologii żeby stworzyć specjalne wzory by Ziemiom dać do myślenia. Możemy wkręcić w nie wiele różnych matematycznych i symbolicznych wiadomości i w ten sam sposób zademonstrować jak kreatywnie użyć niesamowitej siły i nie zabijać nikogo!”. Mogę się mylić, ale to ironiczne, że Meier sam znosząc zarzuty bycia oszustem – powinien być niewzruszony co do tego, że kręgi zbożowe są podrobione!

Dla wielu kolejną problematyczną kwestią jego materiału jest przekonanie jego i Plejadan o byciu jedynym, autentycznym kontaktowcem na świecie. Wszyscy inni są postrzegani jako oszuści, kłamcy, hochsztaplerzy, szarlatani czy czerpiący z tego zyski itd. Nie mogę udowodnić tego, choć czuję, że przypadki Umno, Itibi – Ra, Carlosa Diaza i Williama Hermana zdają się być autentyczne. Niektórzy mogą dodać Withleya Striebera, może Roberta Morningsky’ego i innych. Nie, zgodnie z tym co mówi Meier.

PRZELUDNIENIE

Wciąż i wciąż podkreślane są w materiałach ostrzeżenia o liczbie ludzi na naszej planecie. Jesteśmy informowani i przypomina nam się o wielkim zniszczeniu, które wyrządziliśmy naszemu środowisku i nam samym przez nieodrastyczne redukowanie a potem utrzymywanie populacji. Ten punkt jest rozwijany i wyszczególniony w sposób dający do myślenia. Obejmuje to nielegalną imigrację, exodusy i wielkie problemy prowadzące do wojen, braku pożywienia i innych strasznych konsekwencji. Wyraźnie widoczna jest wina religii.

WYROK ŚMIERCI

Barbarzyństwo i krótkowzroczność jeśli chodzi o „zabijania ciała” jest porównywane razem z rozwiązaniem, z którym Meier i Plejadanie walczą: permanentnym, stałym usuwaniem i odizolowaniem zabójców ze społeczeństwa. Przypadek ma swą przyczynę w tym, że nasza krwiożercza żądza zemsty jest duchowo nieodpowiednia, prawdziwa izolacja osiąga szczyt w ochronie społeczeństwa gdy dawany jest duszy złoczyńcy czas na cierpienie poprzez utratę wolności, być może przemyślenie i uczucie skruchy.

ZETA RETICULUM

Semjase powiedziała Meierowi, że istoty, które porwały Betty i Barneya Hillów pochodziły z Zeta Reticulum. Opisała je jako wysoko zaawansowane człowiekopodobne istoty z naukowym planem, nie żywiących żadnej nienawiści w kierunku ludzkości. Pamiętajmy, Meier słyszał o tym i opublikował to w połowie lat 70 – tych, zanim Szarzy zewsząd zaczęli ściągać na siebie uwagę /dobrą lub złą/.

Powyższe przykłady reprezentują jedynie bardzo małą próbkę różnych dziedzin informacji zawartych w materiale Meiera. Teraz, gdy posiada on swą stronę internetową, możesz sam się na nią udać i sprawdzić to wszystko samemu. Wysoce polecam trzyczęściowy Kontakt 251, który traktuje o ludzkiej historii, inżynierii genetycznej etc. Najwyraźniej Meier zirytował wiele

osób; miał na sobie wiele wyroków, symbolicznie i dosłownie, do tej pory około 17 faktycznych prób zamachu na niego. Lee i Britt Elder oraz Wendelle Stevens, sympatycy i reprezentanci dorobku Meiera, jednego dnia siedzieli z Billym na jego ganku, kiedy szarpnął on nagle swą głową na stronę a kula trafiła w ścianę w miejsce gdzie przed milisekundą znajdowała się właśnie jego głowa. Widocznie nie było to możliwe by Billy specjalnie tak szybko zareagował, co doprowadziło do tego, że pozwolono mu na pewien rodzaj obrony przez zamachami, przynajmniej na jakiś czas. Jak dużo „profesjonalnych” kanałów, kontaktowców i poszukiwaczy sensacji siedziałyby wciąż w sprawie, jeśli radzić musieliby sobie z takim poziomem prześladowania?



Kolejne zdjęcie wykonane przez Billego Meiera.

Dlaczego więc wszystkie pistolety skierowane są w faceta, który podrabiał zdjęcia UFO? Może to mieć coś wspólnego z niemalże nieskończonym krytycyzmem zorganizowanych religii, które mieszają strony swych ulotek, broszurek, publikacji z „Contact Notes”? Nie tylko Meier ale również Semjase i jej ojciec, Ptaah, lider Plejadan, gani wszystkie ziemskie religie. Właściwie mają oni coś złego do powiedzenia o każdej grupie na planecie, ze znaczną porcją przeznaczoną dla skromnych i pogardliwych Amerykanów.

CO TY NA TO RALPHIE?

Mówiąc, iż przypadek Meiera odnosi się do UFO jest celne jak powiedzenie, że sprawa Kolumba odnosi się do Niny, Pinty i Santa Marii. Były to statki, które przyniosły część wielkich zmian do Nowego Świata. Wielki nacisk jaki Meier i Plejadan

położyli na rzeczywistość duchową i rozwój może być *raison d'être* dla całej sprawy. Dla tych, którzy nigdy nie byli wystawieni na filozofię Plejadan, spróbuję zaprezentować zwięzłą wersję bazującą na moim dotychczasowym poziomie jej zrozumienia. /Dla bardziej bezpośredniego i trafnego zrozumienia odnieść się należy bezpośrednio do materiałów Meiera/. Plejadanie powiedzieli, że nasz termin Bóg, odnosi się właściwie do różnych technicznie zaawansowanych pozaziemskich istot, które tu przybyły eony temu.

Istoty te zaprezentowały się znacznie bardziej prymitywnym ziemskim ludziom jako Stwórca lub Stwórcy, wszystkich rzeczy, tak jak biblijny Bóg. Temat ten został podjęty w innych pracach m.in. von Danikena czy Sitkina i innych, jednakże nie na tak szczegółowym poziomie jak chronologie Plejadan.

STWORZENIE

Plejadanie używają terminu „stworzenie” odnosząc się do wszechobecnej duchowej energii i inteligencji, która jak mówią, jest żyjącym ciałem kosmosu /powiedzieli również dosłownie, że istnieją miliardy wszechświatów/. Stworzenie jest wszystko utrzymującą siłą, która przenika i jest przenikana przez wszystkie rzeczy. Nic nie istnieje nie stworzonego i utrzymywanego przez to. Wszystko to jest miłością, mądrością, logiką, wiedzą, zrozumieniem, współczuciem i więcej. Stworzenie nie wybiera sobie ludzi czy „umiłowanych synów”; nie obdarza żadną specjalną łaską czy zobowiązaniem nikogo i żadni pośrednicy nie są nam potrzebni w zwracaniu na nie bezpośredniej uwagi. Nie ma swych stron w wojnach, wyborach, meczach piłkarskich i nigdy nie wymagała aby krew kogokolwiek była przelana, z jakiegokolwiek powodu, w jego imię. Prawa jego są niezmiennie a my mamy się uczyć i żyć zgodnie z nimi w procesie wiecznej ewolucji.

Wewnątrz każdej istoty ludzkiej zawarta jest cząstka Stworzenia, celem duszy ludzkiej, poprzez niezliczone miliony inkarnacji, jest ewoluować na wyższy stopień zatopienia się i

współkreacji z samym Stworzeniem. Zdolni jesteśmy zobaczyć Stworzenie we wszystkich rzeczach i dostrzec jego obecność także przez obserwację natury.

EMMANUEL

Ostatni, lecz pewnie nie najmniejszy, i być może główny powód dla którego Meier wygląda dla pewnej grupy ludzi jak środek tarczy, jest ogłoszenie przez niego jego związku z Emmanuelem, które pociąga za sobą rewolucyjną alternatywę dla chrześcijańskiej historii. Meier i Plejadanie twierdzą, że ktoś taki jak Jezus Chrystus za swego życia, nigdy pod tym imieniem nie był znany, życia, które pomimo ukrzyżowania nie zakończyło się na krzyżu. Człowiek ten zwał się Emmanuel i rzeczywiście poczęty został przez Maryję za przyczynkiem Gabriela, Plejadanina w tym czasie stacjonującego na Ziemi, w celu szerzenia wśród ludzi, którzy zeszli z duchowej drogi, prawdziwych nauk o Stworzeniu. Emanuel dożył ponad setki lat aż zmarł i pochowany został niedaleko Śrinegaru w Indiach. Interesująco, istnieje tutaj potwierdzenie z innych źródeł, także z niemieckiej książki autora nieznanego Meierowi, który opowiada podobną historię i pokazuje fotografie grobowca. W grobowcu wykute są stopy osoby, która kiedyś była ukrzyżowana.

Jak czerwona płachta działa na wielu to, że Meier mówi, że duch jego, Emanuela, Enocha, Eliasza, Izajasza, Jeremiasza i Muhammada, to jeden i ten sam, i to, że inkarnował się w przeszłości wiele razy jako prorok. To jest kropla, która dopełnia dla wielu czarę i dostarcza możliwości ku temu aby cały ten przypadek odrzucić.

Meier nie jest prorokiem, który czerpie wiele ze swej pracy. Wielu innych znacznie bardziej wzbogaciło się finansowo na doniesieniach o swych przeżyciach niż on. Gdzie byliby bez niego arcysceptycy i inni biedni krytycy? Ma konto w Szwajcarii, jest Szwajcarem, jednak chodzi mi o prawdziwe znaczenie bankowego konta w Szwajcarii. Lee Elders raz powiedział mi, że był z nim, gdy Steven Spielberg /mówimy o

prawdziwych kontaktach/ zawołał Billego i zapytał go jak robi on wszystkie te dość porządne filmy z UFO. Zgodnie z Lee'm, Billy powiedział Spielbergowi, posługując się swą mieszanką szwajcarsko – angielską: „No, kiedy statki przylatują celuje w nie moją kamerą i naciskam guzik”.

Oczywiście ta apokryficzna historia jest niepotwierdzona co do autentyczności. Jednakże środki potrzebne aby stworzyć wszystkie te dowody, pieniądze, siła ludzka, rozmach przedsięwzięcia, zdaje się znacznie przekraczać możliwości wykonawców.

Zgódźmy się z tym... Każdy wie, że co najmniej ledwie wykształcony, ledwie utrzymujący się jednoręki farmer, tysiące mil od Hollywood, który eksperymentuje z poza studiovymi efektami specjalnymi, wyrafinowanymi futurystycznymi metalurgicznymi stopami i niepodrabialnymi efektami dźwiękowymi, publikuje tomy o naukowe o środowisku i atmosferze, gmatwa genealogię człowieka, mówi o naukach społecznych, inżynierii genetycznej, hybrydach ludziach – maszynach, podróżach kosmicznych, podróżach w czasie, systemach napędowych emitujących promienie, heretyckich założeniach i wyniosłej nauce duchowej... pomiędzy dojeniem krów.

Żarty na bok, jedna pewna rzecz w przypadku Meiera jest taka, że główny nacisk przekazów Plejadan położony jest na rozwój duchowy, prawdę, indywidualną odpowiedzialność, odpowiedzialność za środowisko i kontrolę populacji. Jest pełny ostrzeżeń i prognoz na temat straszliwych konsekwencji niedojrzałego, ludzkiego zachowania. Zdaje się mieć wbudowanych kilka zaworów bezpieczeństwa, jak związek z Emanuelem, których funkcją, jak się zdaje, jest chronić nas przed wierzeniem w to. Nie chodzi o czczenie UFO, braci z kosmosu, wyniosłych mistrzów, świętych, zbawicieli, świętych dziewic czy charyzmatycznych liderów.

CZTERY MOŻLIWOŚCI

Są jedyne takie możliwości w tym przypadku: Wszystko, tylko część lub nic z tego, co mówi nam Meier jest prawdą. To jest właśnie to. Wierzę też, że ludzie zainteresowani UFO należni są sobie odpowiedzieć czym dla nich samych jest ten przypadek.

PYTANIA

Nie wierzcie sceptykom i demaskatorom, nie wierzcie tym, których nastawienie do przypadku jest takie jak moje, zapytajcie siebie samych kilkoma pytaniami, a wśród nich:

Co, jeśli jest to przypadek, którego celem jest nie tylko dostarczyć okazji do debaty na temat zdjęć UFO, ale faktycznie po to by informować i asystować ludzkości bez ingerowania w jej ewolucyjny rozwój? Czy przegapimy możliwość odkrycia, z otwartością i ciekawością, prawdopodobieństwa, że istnieje tam przynajmniej jedna grupa trochę bardziej zaawansowanych istot, które wiedzą więcej o tajemnicach życia i nas, niż my wiemy o sobie samych? Czy będziemy upierać się w udowadnianiu, że zapędziliśmy się w targowisko chciwości, ignorancji, egotyzmu, arogancji, walcząc o dominację jeden z drugim, niszcząc swoje domy i starając się „gdzieś dojść”.

Autor: Michael Horn

Tłumaczenie: Piotr Cielebiaś

Źródło oryginalne: [They Fly.com](http://TheyFly.com) – [Exploring the Billy Meier UFO Contacts](http://TheyFly.com) i „UFO Magazine” (vol. 13, nr 3)

Źródło polskie: [Serwis NPN](http://SerwisNPN.pl)

PRZYPISY

1. Teraz nazywani są przez Meiera Plejaranami lub Plejadanami/Plejaranami z racji identyfikacji autentyczności informacji, które mogą pochodzić z tych samych co Meier źródeł.

NOTA AUTORA

Zakładam, iż czytelnik posiada trochę wiedzy na temat tych

faktów a także kontrowersyjnej otoczki wokół przypadku. Odnoszę się do innych dowodów, filmów, próbek metalu i nagrań dźwiękowych, bo ocenione one zostały najlepszą dostępną w tym czasie technologią. 8 mm film, gdzie widać jak statek znika wewnątrz jednej klatki /1/25 sekundy/ a potem pojawia się wewnątrz jednej klatki, został zanalizowany przez Nippon Television. Nie znaleziono żadnych śladów świadczących o fałszywości, ale sposób w jaki statki poruszają się w jednej sekwencji lub innej, przeszkadza niektórym ludziom, bowiem nie spełnia ich oczekiwań. Marcel Vogel, w tym czasie naukowiec w IBM w Szwajcarii, badał próbki metali. Nagrane dźwięki analizowane były w dwóch laboratoriach dźwięku – jednym w Hollywood w Kalifornii, drugim w Groton Naval Undersea Base w Connecticut. We wszystkich przypadkach sądzono, że nie da się ich zduplikować żadną technologią dostępną badającym w tym czasie. Wyniki zostały opublikowane i, w przypadku próbek metalu, wykonano taśmę video, która dostępna jest z Genesis III.

Chciałbym też podkreślić, że powyższy artykuł zawiera mój osobisty stosunek do sprawy i może lub też nie, pasować całkowicie do precyzyjnych informacji przekazanych przez Plejadan Eduardowi „Billemu” Meierowi. Aby uzyskać więcej informacji o przypadku Billego Meiera, odsyłam do www.figu.ch.